

Przepisy unijne uderzą w polskie firmy?

26 października 2019

Premierzy sześciu krajów, w tym Polski, wystosowali specjalny list do instytucji UE w związku z propozycją nowych przepisów, dotyczących pracy firm przewozowych.

Usługi polskich firm przewozowych cieszą się dużym zainteresowaniem w Europie i poza jej granicami. Jednym z czynników, wpływających na konkurencyjność polskich przewoźników w porównaniu z firmami z innych firm, jest atrakcyjna cena ich usług. Tymczasem nowe unijne przepisy, regulujące pracę firm przewozowych, mogą pozbawić polskie firmy tego atutu.

Chodzi o tzw. pakiet mobilności, który zakłada m in., że kierowca wykonujący kurs transportowy w krajach innych niż siedziba jego firmy, powinien być traktowany jak pracownik delegowany już od pierwszego dnia wykonywania kursu, czyli powinien otrzymywać co najmniej minimalną pensję, obowiązującą na terenie danego kraju. Wyjątkiem mają być kierowcy, przewożący ładunki w ruchu bilateralnym, czyli między krajem siedziby swojej firmy a innym krajem UE. Ci, którzy wykonują kursy w całości poza granicami siedziby firmy (kabotaż) mieliby być objęci nowymi przepisami bez wyjątku.

W praktyce oznacza to wzrost kosztów, ponoszonych przez polskie firmy przewozowe i w rezultacie może zaważyć na ich konkurencyjności względem firm z innych krajów unijnych.

Nowe przepisy nakładają także m in. szereg ograniczeń na przewozy kabotażowe i wprowadzają zmiany w warunkach odpoczynku kierowców. Komisja transportu Parlamentu Europejskiego przegłosowała we wrześniu projekt nowych przepisów, co otworzyło drogę do dalszych negocjacji w tej sprawie.

W związku z pracami nad nowymi przepisami, premierzy Polski, Bułgarii, Rumunii, Łotwy, Litwy i Węgier wystosowali list do szefów instytucji UE. Jak pisze PAP, premierzy 6 państw domagają się kolejnego przeanalizowania proponowanych przepisów i ich wpływu na rynek wspólnotowy.

„Oczekujemy, że w trakcie procesu negocjacji będzie możliwe znalezienie lepszych i akceptowalnych dla wszystkich państw członkowskich rozwiązań, tak aby efektywnie i odpowiednio zmodernizować europejski sektor transportu drogowego, zwiększyć konkurencyjność, chronić jednolity rynek i osiągnąć ambitne cele klimatyczne” – piszą premierzy w liście, którego fragmenty publikuje PAP.

„Jesteśmy przekonani, że nowe przepisy powinny być realistyczne, proporcjonalne i niedyskryminacyjne. Muszą chronić konkurencyjność unijnego sektora transportu drogowego poprzez to, że nie będą stawiały naszych firm w gorszej pozycji względem przedsiębiorstw z krajów trzecich” – głosi list.

List trafił m.in. do szefa Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera, szefowej elekt KE Ursuli von der Leyen, szefa PE Davida Sassoliego, szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska, przyszłego szefa Rady Europejskiej Charlesa Michela oraz do fińskiej prezydencji w UE.

Źródło: pl.SputnikNews.com